

Ziemowit Bylicki

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
ziemowit.85@wp.pl

Mariawici w świetle dokumentów siedleckich struktur Urzędu do Spraw Wyznań (1950-1989)

Followers of Mariavitism in the light of the documents of Siedlce structures
of the Office for Religious Affairs (1950-1989)

ABSTRACT

The article deals with the activity of the Office for Religious Affairs in relation to the minority Mariavite Church. The author defines the scope of contacts between the communist office for religion and the Mariavite Church, on the basis of which he discusses the image of Mariavites emerging from the documentation produced by the Office, kept in the State Archives in Siedlce.

Keywords: communism, Mariavite Old Catholic Church, PRL, religion, Office for Religious Affairs, Siedlce

STRESZCZENIE

Artykuł porusza temat działalności Urzędu do Spraw Wyznań względem mniejszościowego Kościoła mariawickiego. Autor określa zakres kontaktów między UdSW a Kościołem mariawickim, na podstawie którego kreśli obraz mariawitów wyłaniający się z dokumentacji wytworzonej przez Urząd, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Siedlcach.

Słowa kluczowe: komunizm, Kościół Starokatolicki Mariawitów, PRL, religia, Urząd do Spraw Wyznań, Siedlce

Wstęp

Kościół Mariawicki powstał na bazie ruchu mariawickiego, który narodził się i początkowo funkcjonował w Kościele rzymskokatolickim, zachowując jego zwyczaje i praktyki pobożnościowe. W 1906 r., po ekskomunice nałożonej przez

papieża Piusa X na założycieli, został z niego wyłączony. Funkcjonował przede wszystkim na Mazowszu. Na temat mariawityzmu istnieje już szeroka literatura¹. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie obrazu mniejszościowego wyznania mariawickiego w okresie PRL, jaki wyłania się z dokumentacji Urzędu do Spraw Wyznań. W tym zakresie badania nie były dotychczas prowadzone.

Urząd do Spraw Wyznań

Po 1945 roku Polska, na skutek porozumień międzynarodowych, dostała się pod wpływem Związku Radzieckiego, siłą został jej narzucony system komunistyczny. Nowa władza zaczęła wprowadzać zasady ustrojowe w sposób bezwzględny. W sferze ideologicznej oznaczało to m.in. walkę z religią. Komuniści odnosili się do wiary zdecydowanie negatywnie, wynikało to bezpośrednio z ideologii marksistowsko-leninowskiej. Marksizm to doktryna materialistyczna. Jej teoretycy uważali, że religia to „opium dla mas” a Kościół to „organy burżuazyjnej reakcji, służące do obrony wyzysku i tumanienia klasy robotniczej”². Religia miała zwodzić i wykorzystywać ludzi, a przede wszystkim odciągać od socjalizmu i postępu. Człowiek wolny to taki, który nie kieruje się w życiu żadną religią.

Bezpośrednim przełożeniem polityki rządu na życie religijne miały być struktury Urzędu do Spraw Wyznań. Jak zauważył Zbigniew Bereszyński, „Urząd do Spraw Wyznań, wraz z jego strukturami terenowymi, można scharakteryzować obrazowo jako prawe ramię partii komunistycznej w walce z Kościołem katolickim. Realizując wyznaczone cele, stosował on metody administracyjne. Z kolei aparat bezpieczeństwa do wykonywania analogicznych zadań wykorzystywał środki operacyjne i w związku z tym można go uznać za lewą ramię partii. Ich działalność wzajemnie się dopełniała, ściśle współpracowały one z aparatem partyjnym PZPR”³.

Urząd do Spraw Wyznań powołano 19 kwietnia 1950 r. W założeniu miał on zajmować się kontaktami z związkami wyznaniowymi, wydawać pozwolenia na pielgrzymki, budowle sakralne. Jak twierdził pierwszy dyrektor, Antoni Bida, jego urząd miał prowadzić „koordynację wszystkich zagadnień i spraw dotyczących wyznań religijnych, związków i stowarzyszeń wyznaniowych na obszarze

¹ F. Kozłowska, *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1922; *Co to jest mariawityzm. Historia i zasady na podstawie autentycznych źródeł*, Płock 1923; S. Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne*, Warszawa 1992; E. Warchoń, *Instytucja małżeństwo „mistycznych” jako najbardziej kontrowersyjna innowacja w starokatolickim kościele mariawitów*, „Studia Theologica Varsaviensia” 41/2, 23-38, 2003; L. Kłos, *Mariawici ziemi mińskiej w czasach Drugiej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Mińsko-Mazowiecki”, t. 12, 2004; T. Terlikowski, *Reformy Słowiańskiego Papieża*, „Nowe Państwo”, nr 5, 2004, s. 37-39; K. Biliński, *Mariawici płoccy wobec polityki PRL w latach 1963-1966*, [w:] *Władze Polski Ludowej a mniejszościowe związki wyznaniowe. Rozprawy i materiały Wyższego Baptistycznego Seminarium Teologicznego w Warszawie*, Warszawa-Katowice 2010; S. Rybak, *Mariawityzm; dzieje i współczesność*, Warszawa 2011; *Mistrzynie ducha. W 150 rocznicę Narodzin Mateczki Świętej Franciszki Feliksy Kozłowskiej*, Felicjanów 2012; S. M. Robert, *Świątynia Miłosierdzia i Miłości w Płocku – święte miejsce Mariawitów*, Płock 2014.

² P. Stanisław, *Ideologiczne podstawy polityki wyznaniowej PRL*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej”, nr 7, 2000, s. 259-270.

³ Z. Bereszyński, *Prawe ramię w walce z Kościołem. Działalność terenowych Urzędów do Spraw Wyznań na przykładzie województwa opolskiego*, [w:] *Urząd ds. Wyznań: struktury, działalność, ludzie. Tom 1: Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 124.

Ludowego Państwa Polskiego”⁴. Podporządkowany był najpierw Prezydium Rady Ministrów, a po jego likwidacji Urzędowi Rady Ministrów. W praktyce oznaczało to, że budżet UdSW był częścią budżetu Urzędu Rady Ministrów. UdSW był centralnym organem administracji podlegającym bezpośrednio premierowi⁵.

Na jego czele stał dyrektor powoływany przez prezesa rady ministrów, którego zastępował jeden lub dwóch wicedyrektorów. Składał się z trzech Wydziałów: Ogólnego, Rzymskokatolickiego i Wyznań Nierzzymskokatolickich. Do tego dochodziły dwa niezależne Referaty: Stowarzyszeń Religijnych i Funduszu Kościelnego.

W listopadzie 1971 r. pojawił się projekt statutu, w którym proponowano utworzenie Wydziału Informacji i Prasy Zagranicznej, jak możemy sądzić, miał być to rodzaj wywiadu do spraw religijnych⁶. Wydziału nie utworzono, za to przez cały czas istnienia Urzędu utrzymywano kontakty zagraniczne z bliźniaczymi ministerstwami w innych krajach „demokracji ludowej”: węgierskim, czeskim i niemieckim⁷.

Wydział Ogólny prowadził statystykę wyznaniową, nadzorował sprawy wyznaniowe innych resortów, sprawy prawne, projekty legislacyjne i regulujące stosunek państwa do poszczególnych wyznań, ewidencję obiektów wyznaniowych, uznawanie statusów poszczególnych wyznań. Wydział Wyznania Rzymskokatolickiego zajmował się nadzorem nad prawidłowym wykonywaniem przepisów odnoszących się do związków wyznaniowych, szkolnictwem wyznaniowym i kształceniem duchownych, kwestiami personalnymi, zgromadzeń, zbiorów pieniężnych, subsydiów i dotacji. Wydział Wyznań Nierzzymskokatolickich zajmował się tym samym w odniesieniu do wyznań, które mu podlegały. Jedyna różnica polegała na tym, że zgłaszał i rejestrował wyznania, które nie były do tej pory zarejestrowane. Samodzielny Referat do Spraw Stowarzyszeń Religijnych zajmował się stowarzyszeniami, zakonami, kongregacjami zakonnymi i fundacjami wyznaniowymi. Jego zadaniem była rejestracja, ewidencja, pilnowaniem ustroju i nadzór nad powyższymi⁸.

Urząd do Spraw wyznań posiadał jednostki terenowe na terenie całego kraju. Początkowo były to referaty przy prezydiach rad narodowych, wprowadzone instrukcją Rady Ministrów⁹. Przy każdej wojewódzkiej radzie narodowej był referat, który liczył od 3 do 4 osób. Na czele referatu stał kierownik, zajmował się on sprawami ogólnymi a pracownicy mieli przypisane konkretne obowiązki: prowadzenie statystyki, kontrolę zgromadzeń, parafii etc. Łącznie funkcjonowało w Polsce 57

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Urząd do Spraw Wyznań (dalej: AAN, UdSW), sygn. 84/139, s. 1, Protokół z konferencji odbytej w Urzędzie do Spraw Wyznań w dniu 14 VII 1950 r. z kierownikami referatów wyznaniowych w prezydiach wojewódzkich rad narodowych.

⁵ E. Ochendowski, *Centralne organy administracji*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 2, Wrocław – Warszawa – Kraków 1977, s. 74.

⁶ *Ibidem*, s. 45.

⁷ B. Noszczak, *Antykościelna międzynarodówka. Współpraca polskiego Urzędu do spraw Wyznań z jego odpowiednikami w państwach „demokracji ludowej” (1954-1962)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” nr 33, 2019, s. 406-437.

⁸ T. Gajowniczek, *Przyczyny powstania i głównie cele działalności urzędu ds. Wyznań jako narzędzia realizacji polityki wyznaniowej władz w początkach Polski Ludowej*, „Rocznik Dobromiejski”, t. 1, 2007, s. 245

⁹ Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 1950 r. Instrukcja nr 3 w sprawie tworzenia wydziałów i referatów rad narodowych, „Monitor Polski” 1950, nr 57, poz. 655.

referatów. Jak można zauważyć, województwa zostały podzielone na dwie grupy: te, które posiadały referat w składzie czteroosobowym (bydgoskie, katowickie, krakowskie, łódzkie, poznańskie i warszawskie) i województwa z trzyosobową obsadą. Oprócz tego, przy powiatowych radach narodowych był jeden etat dla referenta do spraw wyznaniowych przy przewodniczącym rady.

Dyrektor urzędu w lutym 1955 r. wystąpił o dodatkowe 55 etatów, prośba ta została odrzucona. Niedługo potem, bo w 17 lutego 1955 r., referaty zostały przekształcone w wydziały do spraw wyznań¹⁰. Wytoczono zakres działania i podział funkcji rad narodowych¹¹. W miastach powyżej 100 tys. mieszkańców referat miał się składać z kierownika referatu i starszego referenta do spraw ewidencji i statystyki. W pozostałych prezydiach rad narodowych (tzn. powiatowych, miejskich poniżej 100 tys. mieszkańców oraz dzielnicowych Warszawy i Łodzi) obsada referatu do spraw wyznań sprowadziła się tylko do kierownika referatu¹². W 1957 r. zostały zlikwidowane powiatowe referaty do spraw wyznań. Ich zadania przejęły wydziały spraw wewnętrznych przy prezydiach rad narodowych. Wydziały te posiadały własne kompetencje i samodzielność wynikającą z ustaw, nie miały ustalonej struktury. W 1962 r. dyrektor UdSW zatwierdził strukturę wydziałów. Miały one składać się z kierownika, zastępcy, starszego referenta i inspektorów. Na inspektora miało przypadać od 4 do 5 powiatów¹³. Następną zmianę wprowadzono 30 maja 1975 r., kiedy to w poszczególnych urzędach wojewódzkich utworzono wydziały do spraw wyznań. Z prawnego punktu widzenia nie były organami administracji państwowej w terenie, a jedynie ciałem pomocniczym dla wojewodów. Na czele nowych WdSW stanęli dyrektorzy wydziałów. Na szczeblu gminy struktur UdSW nie było¹⁴.

Urząd był podporządkowany prezesowi rady ministrów, jednak tak naprawdę podlegał Biuru Politycznemu Komitetu Centralnego PZPR. To PZPR kształtowało politykę wyznaniową, tak jak każdą inną. Jednym ze środków do ściślejszego związania UdSW z partią było wyznaczanie na kierowników urzędu członków partii, zgodnie z obowiązującą nomenklaturą kadr¹⁵. Urząd do Spraw Wyznań został zlikwidowany przez Sejm 23 listopada 1989 r.¹⁶

W zasobie Archiwum Państwowego w Siedlcach zachowały się teczki parafii Kościoła mariawickiego z Cegłowa, Żeliszewa, Wiśniewa, Mińska Mazowieckiego

¹⁰ Uchwała nr 132 Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1955 r. w sprawie utworzenia wydziałów do spraw wyznań w prezydiach wojewódzkich rad narodowych oraz rad narodowych m.st. Warszawy i m. Łodzi, „Monitor Polski” 1955, nr 16, poz. 164.

¹¹ Instrukcja Nr 52 Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 marca 1955 r. w sprawie zakresu działania i podziału funkcji w wydziałach i referatach do spraw wyznań prezydiów rad narodowych, AAN, UdSW, sygn. 127/10, s. 61-65.

¹² T. Gajowniczek, *Przyczyny powstania...*, s. 248.

¹³ AAN, UdSW, sygn. 127/14, s 2-3, Załącznik do pisma Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 12 stycznia 1962 r. - Wytyczne dla prezydiów wojewódzkich rad narodowych miast wyłączonych z województw w sprawie zakresu działania i organizacji wewnętrznej wydziałów do spraw wyznań. Opisywany podział WdSW miał obowiązywać także w planowanej w 1967 r. kolejnej reorganizacji, AAN, UdSW, sygn. 144/1, s. 153.

¹⁴ T. Gajowniczek, *Przyczyny powstania...*, s. 249.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Dz. U. 1989, nr 64, poz. 387.

oraz akta osobowe księży mariawickich. Tworzą one serię dokumentów wytworzonych przez siedlecki UdSW w zespole archiwalnym Urząd Wojewódzki w Siedlcach, złożoną z 16 jednostek archiwalnych o sygn. 1286-1302. W teczkach parafii możemy znaleźć korespondencję między parafią a UdSW, podania o remonty, pozwolenia itp. Są też wezwania księży na rozmowy do siedziby UdSW oraz krótkie notatki na temat księży i z rozmów z nimi przeprowadzonych. W teczkach znajduje się dokumentacja płacowa księży za pracę w szkołach, jako nauczycieli religii, deklaracje lojalności wobec władzy oraz przestrzegania prawa. Możemy też natrafić na krótkie notatki z rozmów z kapłanami oraz ich charakterystyka wraz z opiniami nt. stosunku do władzy.

Materiały zachowały się w stanie szczątkowym, pozwalają jednak naszkicować obraz Kościoła mariawickiego w regionie siedleckim. W teczkach poszczególnych parafii znajduje się przede wszystkim korespondencja proboszczów z urzędami, margines stanowią artykuły z gazet, listy i informacje o stanie parafii oraz dokumenty nt. życia społecznego i spraw obyczajowych.

Parafie

Analizując dokumenty należy pamiętać o sytuacji politycznej w omawianym okresie. W PRL religia miała być rugowana z życia publicznego, kościoły kontrolowane. Widać to w teczkach poszczególnych parafii, gdzie pojawiają się często prośby o remont świątyni, o materiały budowlane. Na podstawie zachowanych materiałów dowiadujemy się, z jakimi problemami borykali się duchowni. Źródła przybliżają ówczesną rzeczywistość, w której codziennością były problemy związane z materiałami budowlanymi niezbędnymi podczas budowy lub remontu świątyni. I tak w notatce służbowej z 28 sierpnia 1978 r. urzędnik pisał: „W urzędzie gminy uzyskałem informację potwierdzającą fakt nieotrzymania, jak dotąd, żadnych z tych materiałów. Wymienione ilości są tak duże, że przekraczają kwartalne a nawet roczne przydziały dla gminy”¹⁷. W tym czasie budowano nowy kościół w Cegłowie i potrzebowano dużej ilości materiałów, które były towarem deficytowym. Ciekawym dokumentem jest podanie z parafii w Wiśniewie z 1953 r. do Wydziału do Spraw Wyznań o przydział 1 m³ desek. Uzasadniono tę prośbę następująco: „Uprzejmie prosimy o przydzielenie nam 1 m desek potrzebnych głównie do naprawy ubikacji przy budynku szkolnym, z którego korzystają głównie dzieci szkolne. Kierownictwo szkoły i Prez. Gm. Rad. Nar. w Jakubowie już dawno domaga się od zarządu Rady remontu ubikacji, ponieważ grozi dzieciom wypadek i nie możemy dokonać tego remontu z [powodu] braku desek. Jednocześnie inne domy parafialne, które ucierpiały w czasie działań wojennych w 1944, potrzebują przynajmniej doraźnej naprawy”¹⁸.

Dodatkowym utrudnieniem była rozbudowana biurokracja oraz kontrola. Nawet sprawy błahe, np. wyburzenie starych budynków gospodarczych, wymaga-

¹⁷ Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Urząd Wojewódzki w Siedlcach (dalej: UWS), sygn. 1291, s. 81, Parafia Cegłów.

¹⁸ Ibidem, sygn. 1292, s. 31, Parafia Wiśniew.

ły dodatkowych pozwoleń, musiały więc być poprzedzone korespondencją z urzędem. Możemy tutaj dostrzec chęć i zamiar władzy do kontrolowania wszystkich związków wyznaniowych. Z dokumentacji na temat poszczególnych parafii wyłania się obraz Kościoła mniejszościowego dotkniętego przez drugą wojnę światową pod względem materialnym jak i ludzkim.

Kontrola władzy widoczna jest również w korespondencji nt. duchownych. W aktach dotyczących kościoła w Cegłowie, Żeliszewie, Wiśniewie i Mińsku Mazowieckim znajdują się pisma – zgody UdSW – na pełnienie posługi kapłańskiej w poszczególnych parafiach. W przypadku parafii Cegłów i Wiśniew zachowały się ponadto krótkie charakterystyki księży, ich stosunku do władz i ustroju panującego w Polsce, zaangażowania w sprawy społeczne. Najciekawszymi dokumentami na ten temat są krótkie notatki, gdzie urzędnicy zalecają większą życzliwość i przychyłność dla mariawitów z racji ich lojalnego stosunku do władz państwowych. W piśmie z 1965 r. pisano: „Zdaniem Wydziału, znajdującego poparcie w stanowisku kolektywu Urzędu do Spraw Wyznań, Kościoł Mariawitów ze względu na lojalną postawę i wyraźne deklarowane poparcie dla obecnych zasad ustrojowych, zasługuje na znacznie większą opiekę i wsparcie niż do tej pory”¹⁹.

Wątkiem bardzo częstym w korespondencji proboszczów parafii mariawickich były kwestie finansowe. Duchowni zwracali się z prośbą o wsparcie. Kwoty, o które się starano, pochodziły z Funduszu Kościelnego, miały być przeznaczone na remonty świątyń. Do urzędu zwracano się również z podaniem o przydział, czy pozwolenie na zakup materiałów budowlanych. Każda praca remontowa, lub związana z budową nowego obiektu (kaplic, domu parafialnego), była poprzedzona wnioskiem skierowanym do UdSW. Z korespondencji z urzędami widać wyraźnie, że dla urzędnika, który wydawał zgodę, ważne było to, jak oceniano pod względem ideologicznym wnioskodawcę. Ważny był jego stosunek do władzy. I tak w piśmie UdSW do Funduszu Kościelnego z 10 lipca 1968 r. prosi o pomoc finansową dla parafii w Żarnówce: „Parafia Żarnówka przestrzega wszystkie obowiązujące przepisy państwowe. Władze Powiatowe i Wydział do Spraw Wyznań proponują przyznać parafii 20.000 zł.”²⁰

Po korespondencji widać, że urzędnicy, by wydać zgodę na dane działanie, patrzyli też na wnioskodawcę pod kątem ideologicznym, czy popiera władzę i jaki ma do niej stosunek.

Należy podkreślić, że bez wsparcia ze środków finansowych, które przyznawano z Funduszu Kościelnego, niewielkie i biedne parafie mariawickie, takie, jak np.: Żarnówka, Piaseczno, Wiśniew, a nawet Cegłów, gdzie trzeba było odbudować spalony kościół, nie poradziłyby sobie. Przedstawiciele władz, osoby decydujące o przyznaniu środków, zdawali sobie z tego sprawę.

Kwestie finansowe poruszane w dokumentach dotyczyły także domów zakonnych. Niezbyt liczne i dodatkowo z wysoką średnią wieku siostr w nich żyjących, nie należały do majątnych.

¹⁹ Ibidem, sygn. 1289, s. 65.

²⁰ Ibidem, sygn. 1297, s. 22, Parafia Żarnówka.

W aktach możemy często natrafić na prośbę proboszcza o umorzenie zaglętych opłat, podatków ze względu na ciężką sytuację materialną parafii, często tłumaczono to tym, że gospodarstwo rolne przy parafii nie przynosi tak dużych zysków, aby można było z niego opłacić jeszcze podatek.

W tak samo trudnej, albo nawet trudniejszej, sytuacji finansowej był dom zakonny Sióstr Mariawitek w Zakrzewie. W aktach parafii regularnie pojawiają się prośby o umorzenie podatku dochodowego, swą prośbę motywowały tym, że w trykotarni, którą prowadziły tylko dwie siostry, oprócz obowiązków, musiały też przestrzegać reguły zgromadzenia, jak regularne modlitwy, oraz miały też inne obowiązki w domu zakonnym. Pozostałe 10 sióstr było z powodu chorób i wieku niezdolnych do pracy. W kolejnych latach pojawia się ta prośba, widać tutaj jak mariawickie żeńskie zgromadzenia zakonne powoli umierają z powodu braku powołań. Znamienny jest tu przykład Cegłowa, gdzie w 1971 r. dom zakonny składał się z trzech sióstr. Następnie pismo wspomina o przejęciu ziemi sióstr przez parafię, więc, jak możemy sądzić, siostry umarły lub z powodu wieku zostały przeniesione do innego domu. Dom sióstr Mariawitek w Zakrzewie w następnych latach też nie odnotował nowych powołań. W pismach o umorzenie podatku zwracano uwagę na wiek sióstr i ich zły stan zdrowia. W teczce parafii Cegłów zachował się dokument, w którym dokładnie wyliczono ilość produktów rolnych, jakie parafia miała obowiązek dostarczyć w ramach obowiązkowych kontyngentów: parafie mariawickie również były skrupulatnie rozliczane z obowiązków wobec państwa.

Umorzenia podatków załatwiano pozytywnie. Umarzano połowę podatku a w późniejszych latach całość kwoty. Urząd doskonale zdawał sobie sprawę ze złej sytuacji materialnej Kościoła mariawickiego, która wynikała z małej liczby wiernych. W aktach możemy znaleźć pismo, w którym urzędnik UdSW prosi o umorzenie podatku z racji nabycia działki z uwagi na niewielką ilość parafian. I tak w piśmie z 30 marca 1988 r. od proboszcza w Piasecznie do Urzędu Skarbowego w Mińsku Mazowieckim, kapłan ten pisze: „Starokatolicka Parafia Mariawitów w Piasecznie jest bardzo małą placówką duszpasterską (wiernych 50 rodzin) i zapłacenie w/w należności leży poza granicami aktualnych możliwości parafii. Związku z powyższym tut. Wydział prosi o całkowite umorzenie przedmiotowych należności podatkowych”²¹.

Inny przykład: proboszcz parafii w Żeliszewie prosił o umorzenie domiaru w wysokości 770 zł. Swoją prośbę tłumaczył w piśmie do Wojewódzkiej Rady Narodowej tym, że dochód, który przynosiło gospodarstwo, nie należał do niego, tylko szedł na utrzymanie parafii, organisty oraz sióstr z domu zakonnego, które z racji na swój wiek nie mogły pracować.

Inne prośby dotyczyły rozbudowy parafii: remontów kaplic, pozwolenia na budowę domów parafialnych. Ciekawym dokumentem jest prośba kapłana z parafii Mińsk Mazowiecki, Szymańskiego, który zwrócił się do dyrektora o umorzenie rachunku za szpital. Opłata została naliczona mimo książeczki ubezpieczeniowej, a Urząd Wojewódzki stwierdził, że kapłan Szymański nie pracuje, co skutkowało

²¹ Ibidem, sygn. 1287, s. 9, Parafia Piaseczno.

wystawieniem rachunku za pobyt w szpitalu, który zapewne przerastał jego możliwości finansowe. Prośba ta pokazuje, że zwracano się do UdSW z różnymi problemami. O ile w 1951 r. prośbę parafii w Cegłowie załatwiono odmownie z powodu braku materiałów, to późniejsze prośby o materiały budowlane załatwiano pozytywnie.

Na podstawie dokumentów można odtworzyć obraz ówczesnych parafii mariawickich. Z pewnością były to wspólnoty ubogie. Wpływ na taką sytuację miała nie tylko ogólna sytuacja kraju (zniszczenia wojenne, trudności ekonomiczne, itp.), ale także ciągle malejąca ilość wiernych. Z jakimi problemami musiały się borykały, widać na przykładzie parafii w Wiśniewie. Zachowały się również prośby o przydział opału. Ciekawym przykładem może być podziękowanie parafii w Cegłowie, w którym czytamy (pismo z 11 września 1968 r.): „Parafia Staro-Katolicka Mariawitów w Mińsku Mazowieckim serdecznie dziękuje za udzielenie subwencji w wysokości 20.000 zł i umożliwienie przeprowadzenia remontu domu parafialnego”²².

Oczywiście środki, które otrzymała dana parafia, musiały być dokładnie udokumentowane i rozliczone, czego ślad pozostał w aktach. Po ilości pism, jakie wpływały do siedleckiego UdSW, widzimy, jak państwo chciało kontrolować nawet taki mniejszościowy Kościół. Dzięki pracy urzędników z UdSW możemy poznać stan materialny i przybliżoną liczbę wiernych oraz życie religijne.

W odręcznej notatce z 10 stycznia 1973 r., dotyczącej Cegłowa, znajdują się dane informujące o liczbie wiernych. W roku 1973 r. parafia liczyła 1800 wiernych, proboszcz „nie prowadził wrogiej działalności”. Ograniczał się do sprawowania mszy i nauki religii w szkole. Zauważono ponadto, że wywiązywał się z podatków i nie prowadził nielegalnego budownictwa. Na utrzymaniu parafii znajdowało się 21 osób. Byli to kapłani, siostry zakonne, organista i mieszkańcy przytułku.

Parafia w Wiśniewie w roku 1960 liczyła 1500 wiernych. Na parafii przebywał proboszcz, wikariusz i 15 siostr zakonnych. Zanotowano także, że poprzedni wikary zrzucił sutannę, a proboszcz miał się cieszyć dobrą opinią wśród wiernych. W notatce wspomniano też o konflikcie między mariawitami a rzymskimi katolikami²³.

Kapłani

W aktach UdSW informacje o kapłanach możemy znaleźć tak w teczkach parafii jak i w teczkach osobowych księży. W zachowanych teczkach osobowych w większości przypadków nie ma jednak materiałów, dzięki którym możemy zbudować pełny obraz kapłanów mariawickich i tego jak wyglądała ich posługa duszpasterska. Możemy znaleźć przede wszystkim poświadczenie o pracy w szkole, dokumenty placowe i zobowiązanie o przestrzeganiu obowiązującego w PRL prawa. Mniej jest teczek, w których są materiały pozwalające na charakterystykę poszczególnych księży. W tezcze parafii możemy natrafić na charakterystykę ks. Jana

²² Ibidem, sygn. 1302, s. 5, Parafia Mińsk Mazowiecki.

²³ Ibidem, s. 76, Parafia Wiśniew.

Sitka z 1960 r.: „Jak zdołano ustalić, Jan Sitek w swej działalności kapłańskiej nie przejawia żadnych wrogich wystąpień, które godziłyby w obecną rzeczywistość. Jest całkowicie oddany i pochłonięty wiarą, której służy. Przepuszczalnie wynika to z tego, że jeszcze w seminarium duchownym był jednym z najgorliwszych wyznawców tej wiary oraz najpilniejszym uczniem i kandydatem na księdza... jest człowiekiem o wielkiej kulturze. Cieszy się powszechnym zaufaniem i poważaniem tak wśród wiernych jak i najbliższego otoczenia”²⁴. W kolejnym dokumencie, charakterystyce z 1968 r., urzędnik bardziej szczegółowo zajął się (już wtedy) biskupem Sitkiem: „W roku 1958 r. został wybrany na przewodniczącego Rady Naczelnej i piastuje to stanowisko do roku 1965. W tym okresie w Radzie brak było jedności i powstały dwie grupy. Bp. Sitek reprezentował grupę, która stała na stanowisku izolacji Kościoła od państwa, unikania szerszych kontaktów z władzami państwowymi, nie przyjmowania pomocy materialnej z Urzędu do Spraw Wyznań oraz nie angażowania się we współpracę z Kościołem Polskokatolickim”. Dalej możemy przeczytać: „Po wyborze na Przewodniczącego Rady bpa Gołębiowskiego, ks. Sitek przeszedł na proboszcza parafii Wiśniew, gdzie przebywa do chwili obecnej. Nie stwierdzono, żeby w parafii Wiśniew prowadził działalność niezgodną z przepisami państwowymi. Zachowuje się lojalnie i cieszy się dobrą opinią u władz wojewódzkich i powiatowych”²⁵.

Z kolei urzędnik UdSW tak charakteryzował ks. Mieczysława Kołaka: „Jest lojalny do władz państwowych, często pozytywnie występuje na ambonie popierając politykę naszego państwa. Podczas wyborów do Sejmu i rad narodowych nawołuje wiernych do głosowania na listę Frontu Jedności Narodowej. (...) W Radzie Kościoła, którego jest członkiem, nie odgrywa większej roli, a raczej podporządkowuje się bpowi Gołębiowskiemu. (...) Jeżeli napotyka na trudności administracyjne, to przychodzi do Wydziału do Spraw Wyznań o pomoc”²⁶.

Jednak najobszerniejszym dokumentem i dużo mówiącym o stosunkach między duchowieństwem mariawickim była poufna notatka z rozmowy przeprowadzonej z ks. Stanisławem Kowalskim 5 lipca 1965 r. Jak zanotował urzędnik UdSW: „Celem rozmowy było uzyskanie informacji o aktualnych stosunkach we władzach Kościoła oraz trudnościach i potrzebach odczuwanych przez władze mariawickie”. Możemy tam przeczytać: „Ks. Kowalski poinformował, że w dniu 15 VII 1965 zbiera się Kapituła Kościoła dla wyboru nowego biskupa naczelnego, na miejsce ustępującego z tego stanowiska b-pa Sitka z Płocka. Na wspomniane stanowisko kandydują biskupi: Gołębiowski i Jałosiński. Znacznie większe szanse wyboru ma bp Gołębiowski, który jednak zdecydowanie odmawia przyjęcia tej godności”. W dalszej części notatki urzędnik wyjaśnia, że jest to spowodowane obawą o posądzenie o „wygryzienie” bp. Sitka ze stanowiska. Dalej następuje bardzo ciekawa charakterystyka bp. Gołębiowskiego: „Zdaniem ks. Kowalskiego bp Gołębiowski jest najlepszym kandydatem na biskupa naczelnego, ponieważ reprezentuje postępowe poglądy polityczne, prawidłowo pojmuje rolę Kościoła, jako

²⁴ Ibidem, sygn. 1292, s. 66.

²⁵ Ibidem, s. 67, Parafia Wiśniew.

²⁶ Ibidem, sygn. 1302, s. 10, Parafia Mińsk Mazowiecki.

służebną w procesie przemian socjalistycznych zachodzących w naszym kraju oraz jest, w przeciwieństwie do bp. Sitka, zwolennikiem układania współpracy z władzami państwowymi. Bp Jałosinski przejawia podobne poglądy, jednak ustępuje znacznie bp. Gołębiowskiemu pod względem inicjatywy i umiejętności organizacyjnych”.

Ważnym punktem były potrzeby Kościoła, jakie ks. Kowalski zgłosił do urzędnika UdSW. Kościół mariawicki potrzebował pomocy w remontach świątyń, w pomocy w uzyskaniu lub kupnie samochodu dla rady kościoła oraz zwiększenie nakładu „Mariawity” z 3,2 tys. do 5-6 tys. Na końcu notatki zostały poruszone dwie kwestie, jedna dotycząca Kościoła rzymskokatolickiego, druga mniejszościowego Kościoła Polskokatolickiego, rządzonego w tamtym okresie przez bp. Rodego, byłego rzymskokatolickiego księdza. Urzędnik UdSW zanotował: „W odniesieniu do spraw ogólnych wskazał na potrzebę inicjatywy ze strony władz Kościoła i Rady Ekumenicznej w przeciwstawieniu się krzykliwej i fałszywej propagandzie «milenijnej», coraz bardziej nasilanej przez Kościół rzymsko-katolicki. Sygnalizował również, jego zdaniem, niewłaściwy stosunek bp. Rodego z Kościoła Polskokatolickiego do ruchu mariawickiego. Bp Rode miał przejawiać ekspansywne plany w stosunku do wyznawców i księży mariawickich: «Chce ich przeciągnąć do swojego Kościoła, co psuje wzajemne stosunki i powoduje nieufność, pomiędzy oboma Kościołami». Podsumowując: 1/ Uzgodniono z ks. Kowalskim, że przekaże zaproszenie Wydziału bp. Gołębiowskiemu na rozmowę w dn. 9. b.m. Celem tej rozmowy będzie danie do zrozumienia zainteresowanemu, że organ wyznaniowy traktuje poważnie zgłoszenie jego kandydatury na biskupa naczelnego (zresztą za jego zgodą) oraz ogólna ocena sytuacji w Kościele. 2/należy okazać możliwie największą pomoc Kościołowi mariawickiemu w jego trudnościach (remonty obiektów, samochód, miesięcznik)”²⁷.

Badając teczki osobowe możemy stwierdzić, że przychylny stosunek do władz państwowych i chęć współpracy była u kapłanów mariawickich bardzo częsta, w każdym bądź razie w trakcie kwerendy archiwalnej nie natrafiono na dokument, w którym jakiś mariawicki kapłan byłby oceniany negatywnie przez UdSW, lub nie został dopuszczony do posługi jako proboszcz. Lojalność wobec władz, popieranie ustroju lub przynajmniej nie atakowanie go, było pewną kartą przetargową, atutem. Niektórzy księża starali się go wykorzystać wtedy, kiedy czegoś potrzebowali od władz. Kiedy nad parafią mariawicką w Mińsku Mazowieckim zawisła groźba wysiedlenia z domu parafialnego z powodu budowy bloków wojskowych, proboszcz Józef Zaborek pisał do władz: „Nasza parafia jest nieliczna i uboga w porównaniu do rzym.-kat., żyjemy z dobrowolnych opłat za posługi religijne i nie stać nas na wynajem. (...) Kościół Starokatolicki Mariawitów od momentu wyzwolenia był zawsze lojalny wobec władz Polskiej Republiki Ludowej”²⁸. W dalszej części pisma proboszcz powoływał się na swoją służbę w 2 Armii Wojska Polskiego oraz na to, że kiedy zgłaszali się do niego przedstawiciele władzy: milicjanci, wojskowi, on zawsze starał się pozytywnie załatwić daną sprawę.

²⁷ Ibidem, sygn. 1289, s.75, 76, Parafia Żeliszew.

²⁸ Ibidem, sygn. 1290, s. 11, Ks. Józef Zaborek.

O ile powyżej mieliśmy do czynienia z dość dramatycznym apelem, to z notatek o ks. Antonim Nowaku możemy wywnioskować, że – jak inni – starał się wykorzystać status mariawityzmu i czerpać specjalne profity. Urzędnik opisywał kapłana Nowaka następująco: „Przejawia wdzięczność za właściwy stosunek władz państwowych do mniejszości religijnych”²⁹. Lecz w następnej notatce czytamy: „Wezwany na rozmowę do Przewodniczącego PPRN zachowuje się wyniosłe, pouczając Przewodniczącego o wadze i znaczeniu Kościoła Mariawickiego oraz o uprzywilejowaniu tego Kościoła w Polsce. Ze względu na znaczenie Kościoła Mariawickiego, jak oświadczył Przewodniczącemu, uchybienia natury prawnej są nieistotne. Ks. Nowak lekceważy władze terenowe oraz przepisy prawa, co stwarza niepotrzebne i szkodliwe opinie wśród kleru katolickiego i świeckich katolickich o uprzywilejowaniu Kościoła mariawickiego”³⁰. Na końcu warto zacytować charakterystykę kapłana Stanisława Kowalskiego: „Kandydat na biskupa, jego kazania nie zawierają podtekstów politycznych, co jest również charakterystyczne dla wszystkich kapłanów tego wyznania”³¹.

Wierni

Jaki obraz wiernych wyłania się z akt UdSW? Niestety nie mamy dużej ilości materiałów, więc może być on niepełny. Wiernych było niewiele, np.: w parafii w Piasecznie było ok. 50 rodzin, i mimo starań nie mogli utrzymać swoich parafii na odpowiednim poziomie, choć z akt wynika, że starali się troszczyć o ich dobro. Może o tym świadczyć pismo ze wsi Żarnówka, gdzie na zebraniu parafianie postanowili uczcić 30-lecie Polski Ludowej czynem społecznym na terenie parafii. Chciano pokryć dach kościoła nową blachą, niestety naczelnik powiatu nie dysponował taką ilością blachy ocynkowanej, więc parafianie musieli prosić o pomoc Urząd Wojewódzki. Jak uzasadniali swoją prośbę: „Inwestycja ta będzie polityczna jako społeczne zaangażowanie się naszych parafian na terenie naszej parafii w budowę Polski Ludowej”³².

W dokumentach parafii Wiśniew znajduje się pismo proboszcza, w którym, powołując się na prośby wiernych, prosi UdSW o umożliwienie nauki religii kapłanowi mariawickiemu w pobliskich miejscowościach³³. Urząd wysłał zapytanie w tej sprawie do Wydziału Oświaty PPRN, ten odpowiedział, że w dwóch szkołach zawarto porozumienie z księdzem na naukę religii. W szkole w Turku Wydział Oświaty nie wyraził zgody, gdyż – jak uzasadnił – w tej szkole nie jest wykładana religia rzymskokatolicka. Widocznie urzędnik nie był zadowolony z tej dosyć niejasnej odpowiedzi, gdyż w następnym piśmie poprosił o dodatkowe dane: „Od kiedy nauka religii rzym. kat została zlikwidowana w Turku, jaki procent dzieci wyznania mariawickiego jest w tej szkole, czy ks. Gołębiowski

²⁹ Ibidem, sygn. 1299, s. 8, Ks. Antoni Nowak.

³⁰ Ibidem, s. 11, Ks. Antoni Nowak.

³¹ Ibidem, sygn. 1294, k. 5, Ks. Stanisław Kowalski.

³² Ibidem, sygn. 1297, k. 34, Parafia Żarnówka.

³³ Ibidem, sygn. 1292, s. 34, Parafia Wiśniew.

wykładał religię na początku roku szkolnego”³⁴. Niestety nie zachowało się pismo kończące sprawę.

W Wiśniewie wybuchł też najbardziej udokumentowany konflikt między mariawitami a rzymskimi katolikami. Opisuje go list mieszkanki Wiśniewa do redakcji audycji radiowej „Fala 56”, której redaktor wysłał pismo do UdSW. Cały list jest bardzo emocjonalny i stanowi wyrzut i atak na społeczność rzymskokatolicką w Wiśniewie, a zwłaszcza na ludzi pełniących ważne funkcje w tamtej społeczności: ks. proboszcza rzymskokatolickiej parafii i nauczycieli uczących w miejscowej szkole. W nich wymierzona jest największa krytyka. Ksiądz i nauczycielka są oskarżani przede wszystkim o fanatyzm religijny. Nauczycielka Janina Olszewska miała faworyzować dzieci wyznania rzymskokatolickiego, a gnębić dzieci mariawickie. Jak pisze autorka: „Dzieci są przyszłością społeczeństwa, przyszłością narodu. Więc jak to przyszłe społeczeństwo, przyszły naród ma być wychowany przez taką gorszącą nauczycielkę, z której wszyscy tylko się gorszą?”. Świątynię mariawicką miała nazwać „mydlarnią”. Ksiądz z kolei miał być promotorem całej nagonki na „innowierców”, a wśród wiernych miał uchodzić za świętego. „Wielu było księży w Wiśniewie, ale nigdy nie było tego, co obecnie się dzieje w Wiśniewie, co obecnie się dzieje za księdza Śledziewskiego w Wiśniewie”. Autorka, Stefania Wąsak, w dalszej części listu wytyka katolickiemu księdzu, że postępując w ten sposób odchodzi od nauk Chrystusa. List z Polskiego Radia trafił do Wydziału ds. Wyznań, a następnie, z krótką notatką, do przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej. Urzędnik UdSW pisał w niej: „Jednocześnie podajemy, że sprawa ciągnie się już kilka miesięcy, a nasze niezdecydowanie podsyca tylko bezkarność elementów fanatycznych – szczególnie aktywistów Kościoła rzymskokatolickiego”. Krajowa Rada Narodowa w Mińsku Mazowieckim odpisała, że sprawa została już wcześniej załatwiona, a mianowicie kierownik szkoły ze swoją żoną zostali przeniesieni do innej placówki. Ksiądz proboszcz też został przeniesiony na inną parafię, a pożegnanie w dniu odpustu odbyło się bez incydentów. Co ciekawe, zarzuty wobec Jadwigi Olszewskiej nie potwierdziły się i została w Wiśniewie. Ten fakt podważa wiarygodność listu. Z następnych dokumentów wiemy, że kolejny proboszcz katolicki starał się pokojowo współżyć z mariawitami.

Jak możemy przeczytać w piśmie z 19 grudnia 1960 r., „na terenie Wiśniewa istnieje jeszcze jedna parafia, lecz rzymskokatolicka. Między tymi parafiami w latach 1956-57 i 1958, gdy proboszczem był ks. Władysław Śledziewski, powstawały bez przerwy zatargi na tle fanatyzmu religijnego. Obecnie od 1959 r., gdy objął parafię, zatargi te poważnie się zmniejszyły i prawie nie istnieją. Ks. biskup Waław Gołębiowski cieszy się wśród miejscowego społeczeństwa dobrą opinią”³⁵.

Na przykładzie tej sprawy widzimy, że mimo upływu lat, a był to już rok 1958, dochodziło jeszcze do konfliktów między dwoma największymi wyznaniem. Niestety nie był to jedyny konflikt z tego okresu. Dwa lata wcześniej, 29 października 1956 r., wpłynęło pismo do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie od

³⁴ Ibidem, s. 52.

³⁵ Ibidem, syg.1297, s. 31, Parafia Wiśniew.

Julianny Armant w sprawie ekshumacji jej córki pochowanej na cmentarzu katolickim. Prosiła o pozwolenie na przeniesienie zwłok córki na cmentarz mariawicki. Juliana Armant miała opłacić pracownika Wydziału Zdrowia, który musiał być obecny przy ekshumacji, oraz grabarza mającego wykopać grób na mariawickim cmentarzu. Przeciwny prośbie o ekshumację był ks. proboszcz Śledziwski oraz mąż zmarłej. Ks. Śledziwski tłumaczył swoją decyzję faktem że „córka Ob. Armant Julianny, Ob. Laskowska, przy braniu ślubu protokółarnie przeszła na wiarę rzymskokatolicką i przeniesienie zwłok nie jest aktualne i tego uczynić nie może”. Urzędnik nie podał w piśmie przyczyny, dlaczego wdowiec nie chciał się zgodzić na przeniesienie zwłok na cmentarz mariawicki. To zapewne kolejny przykład na niechęć wyznawców obu Kościołów. Możemy się tylko domyślać, że matka zmarłej nie chciała chodzić na grób córki na katolicki cmentarz. Ostatecznie decyzję o pozwoleniu na ekshumację miał podjąć Wydział Zdrowia, nie zachowały się dokumenty, z których moglibyśmy wywnioskować jak skończyła się ta sprawa.

Kolejną sprawą, w którą był uwikłany UdSW, była skarga mariawickiego proboszcza z Mińska Mazowieckiego z 24 kwietnia 1972 r., dotycząca sprzedaży przez Kościół rzymskokatolicki ziemi pod groby, która należała do Kościoła mariawickiego. Jak pisał proboszcz mariawicki, ks. Miśkiewicz: „My zaś z takim stanem rzeczy nie możemy się pogodzić i prosimy o natychmiastową interwencję w tej ważnej dla nas sprawie, gdyż w przeciwnym razie zabraknie miejsca dla naszych zmarłych wyznawców”. Po tej i poprzednich sprawach widzimy, że UdSW był czasami rozjemcą w sporach między rzymskimi katolikami a mariawitami.

Osobno należy rozpatrzyć dokument proboszcza mariawickiego z parafii Ceglów z 12 listopada 1989 r. do Milicji Obywatelskiej w sprawie wandalizmu na cmentarzu: „Np. ktoś kilka dni przed Świętem Zmarłych wyrzwał zdrowy dębowy krzyż na grobie Anny Skorys, bardzo pobożnej naszej wyznawczyni, zmarłej i pochowanej na naszym cmentarzu w 1984 roku. Nie wiemy czy krzyż ten wycięto z zemsty za jej wiarę i pobożność, czy z braku opału, czy może przestępca kierował się dzikim fanatyzmem”³⁶. W tym samym piśmie proboszcz i rada cmentarza skarżyli się na kradzieże i dewastację nagrobków. W tej sprawie trudno jednoznacznie stwierdzić czy doszło do dewastacji grobów z powodów religijnych, czy był to chulikański wybryk lub próba kradzieży w celach zarobkowych.

Inny przypadek wydarzył się w Ceglowie, gdzie mariawita Franciszek Suchocki przybył do UdSW z skargą na swego proboszcza, ponieważ ten przy podejmowaniu ważnych decyzji nie konsultował się z radą parafialną. Przede wszystkim chciał wziąć pożyczkę na budowę plebanii. Gdy wyszło na jaw, że Franciszek Suchocki udał się na skargę, miał być prześladowany przez proboszcza: „Podczas kazań robi aluzje, używając sformułowań, że osoby, które dopuszczają się oskarżeń, należy nazwać niedowiarkami, zaprzańcami, judaszami”³⁷. Sam kapłan mariawicki zaprzeczał, jakoby prześladował Franciszka Suchockiego. Określał Suchockiego jako dobrego parafianina, lecz posiadającego „niespokojny charakter”, a budowa

³⁶ Ibidem, sygn.1291, s. 115, Parafia Ceglów.

³⁷ Ibidem, s. 89.

była poprzedzona zebraniem parafialnym i wizytą księdza biskupa. Suchocki tłumaczył swoją decyzję tym, iż chciał, żeby proboszcz przestrzegał statutu Kościoła mariawickiego i konsultował swoje decyzje z wiernymi. W jego liście widać też obawę przed obciążeniem wiernych, w tym jego, pożyczką na nową plebanię. Trudno stwierdzić czy to był odosobniony przypadek.

Zakończenie

Badając akta Urzędu do Spraw Wyznań otrzymujemy obraz Kościoła mniejszościowego dotkniętego przez II wojnę światową, ubożego, który nie może liczyć na zbyt duże wsparcie materialne wiernych. Kościół ten, żeby normalnie funkcjonować, prowadzić remonty budynków, musiał współpracować z władzą komunistyczną, często prosić o pomoc Fundusz Kościelny. W tym czasie nie prowadził już prawie własnej działalności gospodarczej, piekarnie w Cegłowie i Wiśniewie były dzierżawione przez GS.

Co do duchowieństwa mariawickiego, możemy stwierdzić, że w większości było lojalne wobec władz, popierało politykę państwa, często wręcz zachęcając ludzi z ambony do angażowania się w różne inicjatywy. Postawa ta była doceniana i odpowiednio wynagradzana, na przykład anulowaniem należnych zaległości finansowych czy materiałami na budowę świątyń. W aktach nie ma śladu na temat konfliktów między duchowieństwem mariawickim i raczej można sądzić, że współpraca układała się w miarę zgodnie. Po notatce dotyczącej wypowiedzi kapłana Kowalskiego na temat bp. Gołębiowskiego możemy stwierdzić, że UdSW chciał i był dobrze poinformowany o stosunkach wewnętrznych w Kościele mariawickim. UdSW starał się, żeby najważniejsze stanowiska kościelne były obsadzone przez ludzi przychylnych władzy. Jednak z notatek służbowych, w których mowa o bp. Sitkiewiczu i bp. Gołębiowskim, wiemy, że była obawa, iż Kościół Polskokatolicki może wchłonąć lub próbować podporządkować mariawitów, a przez to doprowadzić do utraty przezeń niezależności i własnej specyfiki.

Warto też wspomnieć o mariawickich siostrach zakonnych. Z dokumentów wiemy, że mieszkaly w dwóch domach zakonnych w Cegłowie i Żeliszewie. Próbowaly utrzymywać się szyjąc swetry, co raczej nie było w tym okresie już możliwe. Średnia wieku sióstr była wysoka. Możemy z całą pewnością stwierdzić, że okres 1950-1989 były to ostatnie lata, kiedy w Kościele mariawickim były jeszcze siostry zakonne, lecz nie odgrywały one z powodu wieku już większej roli (np. nie prowadziły lekcji religii czy innej działalności duszpasterskiej).

O wiernych Kościoła mariawickiego w latach 1950-1989 wiemy niewiele. Z notatek i pism możemy wnioskować, że starali się pomagać i w miarę sił wspierać swoje małe parafie poprzez remonty kapliczek, pomoc przy budowach i remonty obiektów kościelnych, w pojedynczych przypadkach przez darowiznę ziemi pod obiekty sakralne. W dokumentach mamy pozostałość spraw, które mogły poruszyć społeczność, a mianowicie konflikty na tle religijnym. W materiałach archiwalnych pozostał ślad po konflikcie w Wiśniewie, gdzie po stronie katolickiej miała być zaangażowana spora liczba osób. Oprócz tego konfliktu na pewno zdarzały się mniejsze tarcia.

BIBLIOGRAFIA CYTOWAŃ:

- Bereszyński Z., *Prawe ramię w walce z Kościołem. Działalność terenowych Urzędu do Spraw Wyznań na przykładzie województwa opolskiego*, [w:] *Urząd ds. Wyznań: struktury, działalność, ludzie. Tom 1: Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności*, red. R. Łatka, Warszawa 2020.
- Biliński K., *Mariawici płocky wobec polityki PRL w latach 1963-1966*, [w:] *Władze Polski Ludowej a mniejszościowe związki wyznaniowe. Rozprawy i materiały Wyższego Baptistycznego Seminarium Teologicznego w Warszawie*, Warszawa-Katowice 2010.
- Co to jest mariawityzm. Historia i zasady na podstawie autentycznych źródeł*, Płock 1923.
- Gajowniczek T., *Przyczyny powstania i głównie cele działalności urzędu ds. Wyznań jako narzędzia realizacji polityki wyznaniowej władz w początkach Polski Ludowej*, „Rocznik Dobromiejski”, t. 1, 2007.
- Kłos L., *Mariawici ziemi mińskiej w czasach Drugiej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Mińsko-Mazowiecki”, t. 12, 2004.
- Kozłowska F., *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1922.
- Mistrzynie ducha. W 150 rocznicę Narodzin Mateczki Świętej Franciszki Feliksy Kozłowskiej*, Felicjanów 2012.
- Noszczak B., *Antykościelna międzynarodówka. Współpraca polskiego Urzędu do spraw Wyznań z jego odpowiednikami w państwach „demokracji ludowej” (1954-1962)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” nr 33, 2019.
- Ochendowski E., *Centralne organy administracji*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 2, Wrocław – Warszawa – Kraków 1977.
- Rybak S., *Mariawityzm – dzieje i współczesność*, Warszawa 2011.
- Rybak S., *Mariawityzm. Studium historyczne*, Warszawa 1992.
- Robert S. M., *Świątynia Miłosierdzia i Miłości w Płocku – święte miejsce Mariawitów*, Płock 2014.
- Stanisz P., *Ideologiczne podstawy polityki wyznaniowej PRL*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej”, nr 7, 2000.
- Terlikowski T., *Reformy Słowiańskiego Papieża*, „Nowe Państwo”, nr 5, 2004.
- Warchoń E., *Instytucja małżeństw „mistycznych” jako najbardziej kontrowersyjna innowacja w starokatolickim kościele mariawitów*, „Studia Theologica Varsaviensia” 41/2, 23-38, 2003.